

Czartoszewski, Jacek W.

Fenomenologiczne aspekty apologetyki totalnej

Studia Teologiczne 15, 99-107

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JACEK W. CZARTOSZEWSKI

FENOMENOLOGICZNE ASPEKTY APOLOGETYKI TOTALNEJ

Treść: Wstęp; I. Wprowadzenie do apologetyki totalnej; II. Metoda historyczno-fenomenologiczna; 1. Metoda biblijna zwana genetyczną; 2. Metoda eklezjologiczna zwana empiryczną; III Metoda eklezjologiczno-analityczna we współczesnej teologii fundamentalnej; IV. Komentarz filozoficzny; Zakończenie.

WSTĘP

Każdy chyba chrześcijanin zastanawiał się w swoim życiu nad Boskością, cudownością i świętością Kościoła katolickiego. Autor pragnąc pogłębić swą wiedzę o otaczającej go rzeczywistości i jednocześnie studiując apologetykę totalną zauważył podobieństwa w jednej z metod stosowanej w apologetyce prowadzącej do uzasadnienia moralnych cudów w Kościele z metodą fenomenologiczną Edwarda Husserla. Na uwagę zasługuje zestawienie dat historycznych powstania metody apologetycznej i metody fenomenologicznej. Poniższa praca ma za zadanie ten problem przedstawić.

I. WPROWADZENIE DO APOLOGETYKI TOTALNEJ

Ojcem polskiej myśli apologetycznej możemy nazwać ks. prof. Wincentego Kwiatkowskiego¹. Dziełem jego życia jest opracowana w latach trzydziestych XX w. apologetyka zwana personalistyczną lub totalną². Bada ona

¹ Ks. Wincenty Kwiatkowski (1892-1972), profesor na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warszawskiego (1920-1954), później dziekan Wydziału Teologii i rektor Akademii Teologii Katolickiej oraz profesor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie.

² Rusecki M., *Współczesne teorie apologetyczne*, w: „Collectanea Theologica” nr 51, 1981, fasc. 4, s. 29-31.

wprost wartość normatywną (obowiązującą) chrystianizmu dla człowieka jako osoby w perspektywie jego losu w skali wiecznej³. Sam Ks. Profesor apologetykę totalną definiuje jako:

„... krytyczne i systematyczne poznanie, z punktu widzenia aksjologicznego przeprowadzonej przez Jezusa z Nazaretu samoobrony jako najwyższej wartości religijnej (*Sanctum*). Innymi słowy apologetyka totalna analizując krytycznie apologię samego Jezusa dochodzi do wniosku, że *Christus totus* jest *Sanctum* czyli absolutną wartością (prawdą) religijną, względem której cała rzeczywistość psychiczna człowieka (*homo totus*) jest zaangażowana do zajęcia określonego stanowiska”⁴.

Apologetyka totalna ks. W. Kwiatkowskiego bada fakt objawienia nadnaturalnego w Osobie Jezusa Chrystusa. Przedmiotem materialnym jej są apologie chrystianizmu ze szczególnym uwzględnieniem apologii własnej Jezusa z Nazaretu, którą można określić na podstawie treści zawartych w Ewangeliach. Jednak Ewangelia jest tu traktowana wyłącznie jako źródło historyczne, nigdy zaś jako Księga objawiona. Stąd apologetyki totalnej nie możemy zaliczyć do teologii lecz do zbioru nauk religioznawczych⁵.

Apologetyka totalna jako nauka posługuje się przystosowanymi do jej przedmiotu metodami. Jako pierwszą Ks. Profesor wzmiankuje metodę formalno-krytyczną, która stosuje zasadę sprzeczności dla wykrycia braków w rozpatrywanej rzeczywistości. Jest ona jednak zbyt ograniczona pod względem teoretycznym by zbadać stronę aksjologiczną chrystianizmu, gdyż nawet w przypadku nie stwierdzenia żadnych sprzeczności w chrystianizmie, nie jest ona w stanie doprowadzić do kwestii aksjologicznej: mianowicie do stwierdzenia, czy chrystianizm odpowiada rzeczywistości, ponieważ nie wszystko co sprzeczności nie zawiera istnieje faktycznie. Spełnia ona swe zadanie jedynie w rozpatrywaniu różnorodnych sekt, herezji i ruchów religijnych o treści mniej skomplikowanej⁶.

Drugą metodą właściwą tej apologetyce jest metoda psychologiczno-religijna, która zajmuje się potrzebami duchowymi i religijnymi osoby ludzkiej. Bada, czy osoba Jezusa Chrystusa zaspokaja wszystkie aspiracje i potrzeby religijne oraz czy między psychiką ludzką a religią chrześcijańską zachodzi harmonia, a nie sprzeczność. Metoda ta jednak nie wychodzi poza sferę przeżyć człowieka. Nie jest więc w stanie uzasadnić samodzielnie trans-

³ Tabaczyński W., *Apologetyka (Teologia fundamentalna)*, Warszawa 1994, s. 15.

⁴ Kwiatkowski W., *Początki i rozwój Warszawskiej Szkoły Apologetycznej*, w: *Studia Theologica Varsaviensia*, ATK Warszawa 1965, nr 1, s. 15-16.

⁵ Tenże, *Apologetyka totalna*, t. 1, cz. 1, *Przedmiot apologetyki totalnej*, Warszawa PAX 1955, s. 23-36; Tabaczyński, tamże, s. 12-13.

⁶ Kwiatkowski W., *Apologetyka totalna*, t. 1, cz. 2, *Metody w apologetyce totalnej*, Warszawa PAX 1955, s. 9-14.

⁷ Tamże, s. 15-58.

cendencji chrześcijaństwa⁷.

Trzecia metoda stosowana w apologetyce totalnej jest to metoda historyczno-krytyczna. Ks. Profesor uważał, że poznanie historyczne opiera się na faktach jednorazowych, indywidualnych, duchowych i materialnych, czyli na faktach sprawdzalnych⁸.

Metodę tę podzielił na: historyczno-porównawczą i historyczno-fenomenologiczną.

Pierwsza (historyczno-porównawcza) ma za zadanie poznać rzeczy nieznaną na podstawie pewnego podobieństwa do rzeczy znanej. Powinna wyłowić wszelkie różnice i podobieństwa. Posługiwać się analizą bądź syntezą. Winna zestawiać ze sobą różne religie, a przy tym stwierdzać, że podobieństwa zachodzące między nimi są zewnętrzne i ogólne, wynikające ze wspólnego celu wszystkich religii. Specyficzne różnice zachodzące pomiędzy chrześcijaństwem, a innymi religiami wskazują, że jest ona w swej ograniczonej całości nie tylko religią odrębną, czyli oryginalną lecz również religią bez analogii historycznych, czyli transcendentną. Metoda historyczno-porównawcza nie może jednak poza stwierdzeniem transcendentności chrześcijaństwa stwierdzić, czy religia chrześcijańska przewyższa wszystkie inne znane nam religie⁹.

Metodę historyczno-fenomenologiczną auter omawia w następnym paragrafie.

II. METODA HISTORYCZNO-FENOMENOLOGICZNA

Absolutną transcendencję, czyli nadprzyrodzony charakter religii chrześcijańskiej można - zdaniem Ks. Profesora - udowodnić jedynie poprzez krytyczne badanie znaków niezwykłych zwanych cudami. Cud należy rozpoznać jako zjawisko bezwzględnie transcendentne. Można to uczynić poprzez poznanie bezpośrednio (religijne) lub przez krytyczną refleksję uczonego opartą na technice weryfikacji. Oba te poznanie mogą być wzajemnie od siebie niezależne, gdyż do stwierdzenia faktu niezwykłego wystarczy mieć rozum do pewnego stopnia krytyczny, działający odruchowo, z odpowiednim doświadczeniem i wiedzą. Należy pamiętać tu o zachowaniu powagi, godności oraz szczerości i uczciwości. Poznanie zaś naukowe jako refleksyjne powinno być zorganizowane na podstawie ścisłego dowodzenia z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy nauk szczegółowych. Jednak analiza cudu przeprowadzona od strony czysto zjawiskowej, wprawdzie jest w stanie odróżnić zjawisko zwykłe (naturalne) od zjawiska niezwykłego (transcendent-

⁷ Tamże, s. 59-60.

⁹ Szmurło R., *Ks. Wincenty Kwiatkowski twórca apologetyki totalnej*, Drohiczyn 1993, s. 50; Kwiatkowski, tamże, s. 60-68.

nego), ale pozostawia jeszcze pytanie, czy jest w stanie rozpoznać przyczynę bezpośrednią zjawiska transcendentnego? Kwestię tę podjął Benedykt XIV rozpatrując okoliczności religijno-moralne zjawisk transcendentnych, biorąc przy tym pod uwagę osobę traumaturga, miejsce, czas, sposób, cel i środki związane z tymi zjawiskami. Sprawdzian cudu ujął w sposób negatywny i pozytywny. Od strony negatywnej zjawisko cudu wyklucza wszystko to, co jest niezgodne lub niestosowne z religią i moralnością. Bowiem cud nie może być powiązany z chciwością, oszustwem, okrucieństwem, podstępem, pychą, czy niczym nie uzasadnioną sensacją, gdyż rysy ujemne nie dałyby się pogodzić z bezpośrednią przyczyną - Bogiem. Od strony pozytywnej potrzebna jest nieskazitelność osoby traumaturga pod względem etycznym oraz duchowym. Benedykt XIV za dowód uznaje stanowisko psychologów, którzy twierdzą, iż człowiek wykonujący wielkie czyny, a przy tym pozbawiony podstaw etycznych, pod wpływem własnej pychy ulega stopniowemu zбочnieniu psychicznemu¹⁰.

Z fenomenologią cudu ściśle powiązane są trzy charakterystyczne rysy: psychologia, fizyka i logika cudu. Powiązanie to jest tak mocne, iż ujęcie cudu z pominięciem któregoś z tych rysów powoduje jednostronne zniekształcanie rzeczywistości obiektywnej. Cechą charakterystyczną tej fenomenologii jest zgodność z faktem nieodłącznej wspólnoty logiów Jezusa z Nazaretu oraz Jego czynów¹¹.

Metoda fenomenologii cudu jest wprawdzie jedna lecz rozróżniamy dwa rodzaje cudów: fizyczne opisane w Ewangelii i moralne występujące w Kościele. Stąd istnieją dwa różne ujęcia tej metody¹².

1. Metoda biblijna zwana genetyczną.

Metoda ta charakteryzuje się tym, iż przeprowadza się ją na źródłach ewangelijnych. Głównym zadaniem jej są badania krytyczne nad historyczną osobą Jezusa Chrystusa, a przede wszystkim nad Jego świadomością mesjańską i nad świadomością Jego synostwa Bożego. Polega to na dowiedzeniu, iż już od samego początku działalności publicznej Jezus występował jako Mesjasz (prorok, Syn Dawida, Syn Człowieczy), że był od początku świadomy, iż jest wysłańcem Boga. Trzeba więc wykroić z Ewangelii logie Jezusa, w których wprost lub ubocznie przejawia się Jego świadomość mesjańska¹³.

Metoda biblijna winna rozpatrywać świadomość Jezusa z punktu wi-

¹⁰ Tamże, s. 88-94.

¹¹ Tamże, s. 96.

¹² Szmurło, tamże, s. 50.

¹³ Kwiatkowski, tamże, s. 99.

dzenia wartości apologetycznych, o ile ta świadomość przyczynia się do stwierdzenia historycznej roli Jezusa jako założyciela religii chrześcijańskiej, zawierającej w sobie rysy normatywne.

Jezus głosił, że jest Synem Bożym, czyli Bogiem. Świadomość tego prowadzi pod względem apologetycznym do roszczenia sobie prawa, że myśli Jego i nauki, które głosił winny być nie utożsamiane z innymi ludźmi lecz z nieomylnością i boskością. Metoda ta musi też wykazać, że przekonanie i świadomość Jezusa o swej mesjańskiej i boskiej godności nie jest żadnym złudzeniem, ani też brakiem etycznym.

Wszechstronne omówienie problemów proroctw i cudów, które są sprawdzianem obiektywnym ich prawdziwości i wiarygodności oraz słusznych roszczeń Jezusa prowadzi do pewności moralnej, że nauka i działalność Chrystusa mają za sobą autorytet Boga. Można je jednak zastąpić moralnymi i intelektualnymi kwalifikacjami Jezusa jako Osoby kompetentnej i wiarygodnej. Bowiem nie można nie zauważyć niespotykanej świętości życia oraz prawdomówności Jezusa w kontaktach prywatnych i publicznych¹⁴.

Drugim odcinkiem metody biblijnej jest tzw. część eklezjologiczna (*demonstratio catholica*). Zajmuje się ona historyczną genezą Kościoła (*utrum sit Ecclesia*) i charakterystycznymi cechami Kościoła (*ubi sit Ecclesia*). Stwierdza fakt ustanowienia Kościoła jako organizmu nauczającego ale jednocześnie zespala ten fakt i umiejscawia w Kościele rzymskim, apostołskim i katolickim. Według niego Chrystus swój religijny program rozpoczyna od nawracania nie tylko Izraelitów, lecz i pogan. Głoszone przez Niego Królestwo Boże nie jest instytucją polityczną, narodową, wyłącznie eschatyczną, czy też wyłącznie etyczno-indywidualistyczną, lecz instytucją wyłącznie religijną, odrębną od synagogi, powszechną, nadprzyrodzoną, obejmującą „eon” mesjański i eschatologiczny. Idea Kościoła stanowi podstawę religijnego programu Chrystusa, doznaje ucieleśnienia przez ustanowienie prymatu piotrowego (jurysdykcyjnego) jako formy ustrojowej quasi monarchistycznej.

Metoda biblijna uważana może być za fenomenologiczną, gdyż dociera do rzeczywistości religijnej i poznaje ją niezależnie od otoczki kulturowej (przesądów i teorii). Z punktu widzenia fenomenologii Edmunda Husserla wadą jej jest to, że nie dociera do swej istoty bezpośrednio i intuicyjnie na drodze rozumowej lecz przy pomocy analizy słowa pisanego¹⁵.

2. Metoda eklezjologiczna zwana empiryczną.

Metoda ta ukazuje empiryczną rzeczywistość zjawiskową Kościoła na podstawie bezpośredniej intuicji (oglądu) i dokładnej obserwacji. Zapoczątkował ją w sposób naukowy kard. Dechamps (w *Entretiens* z roku 1855) i

¹⁴ Tamże, s. 100-101.

¹⁵ Tamże, s. 102-104.

nazwał metodą Opatrzności Bożej ze względu na przystępność jej dla ludzi prostych. Opiera się ona na rzeczywistości teraźniejszej, dostrzegalnej i sprawdzalnej przy pomocy obserwacji¹⁶.

Kościół jako fakt zewnętrzny należy do faktów spełniających w religii chrześcijańskiej rolę motywu, który wskazuje na zgodność christianizmu z rzeczywistością obiektywną (historyczną). Jest dziełem założonym przez Chrystusa wciąż aktualnym, żywym i mówiącym, który jest w stanie sam siebie zmanifestować i wytłumaczyć, a nawet potwierdzić prawdziwość. By korzystać z tego faktu nie potrzeba ani wielkiej wiedzy, erudycji, czy lektur. Wystarczy jedynie wnikliwa obserwacja wewnętrzna i zewnętrzna¹⁷.

Metoda ta w swej części przygotowawczej wyluskuje z głębi świadomości stale trwające fakty psychologiczne obalające czysty naturalizm jako kompleks niepsychologiczny i prowadzi do permanentnych faktów historycznych. Dalej zajmuje się faktami oryginalnymi i transcendentnymi, które stanowią permanentny cud moralny, a są to:

A. Fakt historycznej ekspansji Kościoła i sposób w jaki się ten fakt dokonywał w przestrzeni i czasie pod względem jakościowym i ilościowym. Dynamizm towarzyszący tej ekspansji, którego wytworem jest wiara i miłość w jednostce, wskazują na skierowanie ku Bogu i na Jego bezpośrednią interwencję.

B. Fakt świętości instytucji Kościoła jako społeczności skierowanej do ochrony niezmiennych praw moralnych, jednocześnie pozwalającej każdej jednostce dostosować się do ogółu przy pomocy rozumu, woli i czynu. Świętość ta w każdej instytucji jest tym wyższa im większa jest liczba członków wyróżniających się czynami wzniosłymi. Ponadto czyny te są dostrzegalne i sprawdzalne od zewnątrz, gdyż w ten sposób mogą wskazywać na ich źródło wewnętrzne.

C. Elementem konstytutywnym Kościoła jest wielka różnorodność kultowa, która z Niego wpływa na całą ludzkość. Należy tu zauważyć fakt, że poza Kościołem podobnych zjawisk kultowych o takiej rozciągłości w przestrzeni i czasie nie ma.

D. Fakt jedności powszechnej. Kościół katolicki już od początku swego istnienia przedstawia się jako powszechny i dotąd niezniszczalny w swej hierarchii jurysdykcyjnej i kapłańskiej. Jest jednakowy dla wszystkich bez różnicy rasy, narodowości i warstwy społecznej. Mimo tylu zawieruch historycznych głoszenie Ewangelii krzyża znajduje licznych zwolenników i entuzjastów. Taka jedność nigdy nie może powstać przez zabiegi naturalne. Musi więc pochodzić z siły pozanaturalnej, czyli Boskiej.

E. Niewzruszona trwałość Kościoła jest ostatnim charakterystycznym znakiem. Już od początku swego istnienia Kościół był stale prześladowany i

¹⁶ Szmurło, tamże, s. 51.

¹⁷ Kwiatkowski, tamże, s. 104-108.

to w takim stopniu, że według przewidywań ludzkich kierujących się prawami historycznymi winien już kilkakrotnie zginąć. Kościół jednak trwa i służy Bogu. Jemu więc winien zawdzięczać swe trwanie jako instytucji¹⁸.

Rozważania myślnie nad powyższymi faktami bez zbędnego kontekstu i otoczki prowadzą do wniosku, że Kościół jest faktem transcendentnym, czyli cudem moralnym, działanym bezpośrednio przez Boga.

Metoda eklezjologiczna, której myśl sformował Vaticanum I, opiera się na żywej rzeczywistości powstającej z faktów jasnych, uderzających, łatwo dostrzegalnych i zrozumiałych, które są ściśle związane z istnieniem Kościoła. Stąd Vaticanum I wysunął twierdzenie, że żywy i aktualny fakt Kościoła jest pod względem fenomenologicznym „*magnum et perpetuum motivum credibilitatis*”¹⁹.

W roku 1931 Ks. Kwiatkowski podając zagadnienia apologetyki pisał:²⁰ „*Fakt empiryczny Kościoła żywego, powszechnego i współczesnego wszystkim ma służyć punktem wyjścia dla całej konstrukcji apologetycznej i być ośrodkiem argumentów apologetycznych. Te myśli we wskazaniach sob. watykańskiego, stanowiących magnam chartam apologetyki, już spotykamy w dziełach kard. De-champs'a, a przedtem jeszcze w dziełach Lacordaire'a i Savanaroli, których ostatecznie poprzedził św. Augustyn w swoich głębokich refleksjach eklezjologicznych, osnutych na założeniu fenomenologicznym: me attendite, vobis dicit Ecclesia, me attendite quam videtis, etiamsi videre nolitis*”²¹.

Metodę eklezjologiczną ks. Profesor wyróżnił jako właściwą dla zbudowanego przez siebie systemu apologetyki totalnej. Ciekawostką jest jednak to, iż w swym dziele *Apologetyka totalna. Religijna świadomość Jezusa z Nazaretu*²² posłużył się metodą historyczno-biblijną, całkowicie pomijając eklezjologiczną²³.

III. METODA EKLEZJOLOGICZNO-ANALITYCZNA WE WSPÓŁCZESNEJ TEOLOGII FUNDAMENTALNEJ

Ks. Marian Rusecki²⁴ wśród metod właściwych teologii fundamentalnej podaje metodę eklezjologiczno-analityczną. Punktem wyjścia tej metody jest

¹⁸ Tamże, s. 112-120.

¹⁹ „*wielkim i ciągłym motywem wiarygodności*”. - tłum. autora.

²⁰ Tenże, *Zagadnienia apologetyki syntetycznej*, w: Pamiętnik Szóstego Zjazdu w Poznaniu 8-10.04.1931 roku, Kielce 1931, s. 192-193.

²¹ „*śłuchajcie mnie, mówi do was Kościół, dajcie mi posłuch w tym co zobaczycie, chociaż widzieć nie chcecie*”. - tłum. autora.

²² Tenże, *Apologetyka totalna. Religijna świadomość Jezusa z Nazaretu*, t. 2, ATK Warszawa 1962.

²³ Szmurło, tamże, s. 51-52.

²⁴ Ks. prof. dr hab. Marian Rusecki, ur. 1942, jest profesorem teologii fundamentalnej KUL.

obserwacja ujęta jako proces uważnego i celowego postrzegania Kościoła takim, jakim się przedstawiał i bezpośrednio przedstawia. Badany jest tu Kościół w swej aktualnej rzeczywistości i w swych życiowych przejawach. Przedmiotem obserwacji są zarówno struktury widzialne jak i nadprzyrodzoność Kościoła. Jest to więc bezpośrednie spotkanie z Kościołem w całym jego bogactwie poprzez badanie związanych z jego istnieniem faktów niezwykłych i transcendentalnych. W drugim etapie dostrzeżone w rzeczywistości Kościoła fakty należy sprawdzić, czy w tej postaci jaką mają w Kościele, da się sprowadzić do układu sił naturalnych, czy też należy szukać możliwości ingerencji siły Bożej. Jeśli fakty eklezjologiczne zinterpretuje się jako znaki Boga, to otwiera się drogę do stwierdzenia, że zjawiska te są ponadnaturalne, cudowne, a ich przyczyna jest transcendentalna²⁵.

W opisie historycznym tej metody ks. M. Rusecki podaje: „*Metoda eklezjologiczno-analityczna nie jest nowa. Pewne jej elementy występowały już w literaturze starochrześcijańskiej u Ireneusza, Tertuliana, a zwłaszcza u Augustyna oraz w średniowieczu u Tomasza z Akwinu i G. Savanaroli. W sposób naukowy po raz pierwszy opracował ją kard. V. A. Dechamps, który Kościół potraktował jako zewnętrzny cudownie odpowiadający religijnemu wewnętrznemu przeżyciu człowieka. Metoda ta - co warto podkreślić - w odróżnieniu od innych metod, które mają zaledwie bliżej nieokreśloną aprobatę Kościoła, została oficjalnie zaaprobowana na Soborze Watykańskim I i uznana za najskuteczniejszy sposób uzasadnienia Boskiego pochodzenia Kościoła i chrześcijaństwa*”²⁶.

Nietrudno jest z powyższego zauważyć, że współcześnie używana metoda w teologii fundamentalnej jest jedynie uproszczoną metodą eklezjologiczną z apologetyki totalnej ks. W. Kwiatkowskiego. Obaj profesorowie podkreślają jej pochodzenie z połowy XIX w.

IV. KOMENTARZ FILOZOFICZNY

Termin „fenomenologia” historycy filozofii odnoszą już do Platona, który niezmiennie logos złączył z Heraklitejską płynącą rzeką. Terminem tym w XVIII wieku posługiwali się Ch. Wolff, F. Ch. Oetinger, J. H. Lambert, a za nimi I. Kant. Jednak za datę narodzin fenomenologii rozumianej jako: metoda filozoficzna, nauka filozoficzna, szkoła filozoficzna, czy związany z nią nurt filozoficzny uważa się rok 1900, w którym ukazała się *Logische Untersuchungen* Edmunda Husserla²⁷.

Człowiek w sposób naturalny, bezpośredni w prostym akcie obejmuje

²⁵ Rusecki M., *Wiarygodność chrześcijaństwa. Z teorii teologii fundamentalnej*, t. 1, TN KUL Lublin 1994, s. 315-321.

²⁶ Tamże, s. 316.

²⁷ Krokos J., *Koncepcja fenomenologii w ujęciu Husserla, Pfandera, Schelera i niektórych*

intuicyjnie Kościół jako istniejący fenomen lub integralnie z Kościołem związane zjawiska powszechne i trwałe, takie jak: pragnienie życia wiecznego, niemoc ludzkiego umysłu w rozwiązywaniu kwestii ostatecznych, przekonanie o tym, że religia objawiona jest dobrem publicznym dziedziczonym przez ludzkość, Kościół jako żywy i przemawiający, itp. Dociera przy pomocy intuicji do istoty tego faktu, do istoty rzeczy. Istota ta istnieje dla świadomości człowieka, jest pomyślana i skierowana ku rzeczom. Akty świadomości, by odszukać sens owych rzeczy, muszą skierować się do istoty transcendentnej, czyli do Boga.

Przy tym rozumowaniu niepotrzebny jest kontekst kulturowy, czy szersza wiedza. Wystarczy jedynie bezpośrednie przeżycie danego fenomenu. Powyższa metoda rozumowania mimo, iż została określona przez kard. De-champs'a w 1855 roku dziwnie zgodna jest z metodą fenomenologiczną Edmunda Husserla²⁸.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiony tutaj zarys wskazuje, że już w połowie XIX wieku apologeti katolicy w celu udowodnienia Bożej opatrności w Kościele, posługiwali się metodą bardzo podobną do później opracowanej przez Edmunda Husserla metody fenomenologicznej.

GLI ASPETTI FENOMENOLOGICI IN APOLOGETICA TOTALE

SOMMARIO.

Gli appunti qui presentati indicano il fatto che gli apologeti cattolici della meta' del secolo XIX-mo-per dimostrare l'esistenza della Divina Provvidenza nella Chiesa, - si sono serviti del metodo molto simile a quello elaborato da Edmondo Husserl il quale l'ha chiamato „fenomenologico”.

ich uczniów, Katolicka Agencja Wydawnicza „MAG” - wydanie „partyzanckie”, s. 8-9, 13; *Słownik pojęć filozoficznych*, hasło: fenomenologia, autor. Józef Dębowski, WN Scholar Warszawa 1996, s. 56.

²⁸ Mackiewicz W., *Filozofia współczesna w zarysie*, Warszawa 1994, s. 129-132; Krokos, tamże, s. 36-45.